

zrzuńwały ziemie śląskie oraz stworzyły specyficzne i odmienne od sytuacji w Polsce warunki rozwoju ideologii husyckiej.<sup>5</sup> Nauczanie kaznodziejskie w duchu husytyzmu było jednym z istotnych elementów, które przygotowywały podatny grunt pod szybkie rozprzestrzenienie się na Śląsku ruchu reformacyjnego.

Informacje o wystąpieniach Lutra docierały na Śląsk wprost z Wittenberga, gdzie studiowało wielu Ślązaków<sup>6</sup>, a już od wiosny 1518 pojawiać się zaczęli również kaznodzieje wędrowni upowszechniający religijne nowinki. Ruch protestancki zaczął się również szerzyć za pośrednictwem wrocławskich zgromadzeń zakonnych. Prawdopodobnie już w 1521 roku z ambony kościoła św. Jakuba popłynęły hasła radykalnej reformy zwyczajów kościelnych, chociaż za słowem nie poszły czyny, które powinny były przynieść znaczącą poprawę życia zakonnego<sup>7</sup>.

W latach dwudziestych XVI stulecia na Śląsku głoszenie kazań wyraźnie inspirowanych naukami Lutra nie należało już do faktów sporadycznych, ale stawało się coraz powszechniejsze. We Wrocławiu poglądy luterzańskie rozpowszechniał w ten sposób Jan Hess oraz Ambroży Moiban, w Legnicy Fabian Eckel, Jeremiasz Wittich, Wacław Kuchler i Zygmunt Werner, w Szprotawie Nicolaus Grenewitz, w Opolu Wawrzyniec Jost. Nie znamy niestety tekstów owych kazań, z dużą dozą prawdopodobieństwa można jednak założyć, iż silnie oddziaływały na emocje słuchaczy, których przekonać miały do nowego spojrzenia na wiarę.

Intensywna posługa kaznodziejska była jednym z istotniejszych czynników wpływających na dynamikę procesu wrastania protestantyzmu w życie religijno-kulturalne Śląska, którego naturalnym efektem było pojawienie się w tym regionie lokalnego środowiska

<sup>5</sup> P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*. Lublin 1998, s. 30; por. również K. Popiołek, *Śląsk i Polska w okresie wojen husyckich*. Katowice 1937, W. Dziewulski, *Społeczeństwo śląskie a husyci*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”. T. V (1960), *passim*.

<sup>6</sup> J. Kopiec, *Historiografia diecezji wrocławskiej do roku 1821*. Lublin 1982, s. 16.

<sup>7</sup> K. Dola, „*Christus praecepit- Ecclesia sancivit*”. *Wrocławska dysputa teologiczna wokół tezy księdza Jana Hessa (20-24 kwietnia 1524)*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*”, 14: 1993, s. 221-222.

pastorskiego, pierwszego pokolenia ludzi urodzonych i wychowanych już w nowej formacji religijnej, świadomych swojej konfesji i jej odrębności od katolicyzmu, takich jak Paweł Glodius czy Konrad Negius.

Pierwsze zdecydowane kroki, mające na celu przeciwdziałanie szerzącemu się ruchowi reformacyjnemu, zostały podjęte po Soborze Trydenckim, którego uchwały wprowadził na Śląsku biskup Marcin Gerstman. Tę reformatorską tendencję w kierowaniu diecezją wrocławską kontynuował jego następca - biskup Andrzej de Jerin, który po wizytacji we wszystkich parafiach zwołał w 1592 roku synod. W toku dyskusji szczególnie dużo miejsca poświęcono problematyce kaznodziejstwa katolickiego, które miało stać się przeciwwagą dla nauczania protestanckiego<sup>8</sup>. W kaznodziejskie szranki stają wówczas Abraham Bzowski, później Franciszek Rychłowski, a na przełomie XVII i XVIII w. Andrzej Barteczko.

W tym samym czasie ugruntował się w śląskim środowisku ewangelickim nawyk czytania drukowanych wersji kazań, który szczególnego znaczenia nabral w trudnych czasach wojny trzydziestoletniej oraz powojennej rekatolizacji habsburskiej. Protestanci, którzy mimo wszystko trwali przy swoim wyznaniu, mieli bowiem niezwykle utrudniony kontakt z „żywym” kaznodziejstwem, ponieważ nie wszędzie docierali ze swoją posługą tzw. leśni predykanci, głoszących kazania i odprawiający nabożeństwa w trudno dostępnych leśnych czy górzystych ostępach. Lektura *Pisma Świętego*, drukowanych postylli (wzorowanych przede wszystkim na *Hauspostille* Lutra) i innych zbiorów kazań często stawała się więc jedyną możliwością kontaktu ze Słowem Bożym, a z czasem również sposobem pielęgnacji ojczystego języka, dzięki czemu śląszczyzna przechowywała tak liczne relikty szesnastowiecznej odmiany języka polskiego.

Konieczność prywatnej lektury, nie w charakterze uzupełnienia kazania wysłuchanego podczas nabożeństwa, lecz jako jedyny kontakt z objaśnianym Słowem Bożym pojawiła się przede wszystkim w tych księstwach śląskich, które po traktacie west-

<sup>8</sup> F. Maron, *Kościół na Górnym Śląsku w pierwszej połowie XVII wieku*. „*Śląskie Studia Teologiczno-Historyczne*”. T. XII: 1979, s. 253.

falskim podlegały bezpośrednio Habsburgom, chociaż ta forma ewangelickiej religijności rozwinęła się również w tych częściach Śląska, które w mniejszym stopniu doświadczyły działań kontr-reformacyjnych, m. in. w księstwie brzeskim. Z księstwem brzeskim związana jest również najważniejsza część śląskiego kaznodziejstwa ewangelickiego wieku XVII. Tutaj głosi bowiem i ogłasza drukiem swoje kazania Adam Gdacjusz oraz rozwija się „żywe” słowo kaznodziejkie, związane - by przywołać określenie Janusza Maciuszki - ze „specyficznym kręgiem śląsko-litewsko-pomorskim”<sup>9</sup>. Charakterystycznymi wyznacznikami powstającego wówczas śląskiego piśmiennictwa religijnego jest po pierwsze dominacja problematyki etycznej, a po drugie luteriański tradycjonalizm, stanowiący jeden z istotnych elementów, przyczyniających się do wykształcenia na Śląsku tzw. fenomenu długiego trwania literatury religijnej<sup>10</sup>. Najpopularniejszym zbiorem kazań staje się wówczas postylla Wielkopolanina Samuela Dambrowskiego, którą czyta się i drukuje na Śląsku aż po wiek XX.

Śląską duchowość po wojnie trzydziestoletniej cechują ponadto - niezależnie od wyznawanej konfesji - tendencje mistyczne, poszukujące alternatywnej drogi do Boga. Ich wyrazem są jednej strony nauki głoszone przez uczniów Jakuba Böhme - Johanna Theodora von Tschesch i Abrahama von Frankenberg czy kaznodzieję i poetę Daniela Czepko, a z drugiej idee znanego w całej Europie Quirinusa Kuhlmana i spektakularne poglądy zapomnianego dzisiaj Jana Fryderyka Biharzowskiego, który dość niefortunnie usiłował zostać biologicznym ojcem przyszłego Mesjasza.

Jednak sytuacja śląskich ewangelików po wojnie trzydziestoletniej staje się coraz bardziej skomplikowana i trudna, dopiero konwencja w Altranstadt z roku 1707 (na mocy której miała zostać przywrócona wolność wyznania we Wrocławiu oraz księstwach dolnośląskich), powstrzymała w pewnym stopniu działalność Rekatolizacyjną, a przede wszystkim umożliwiła odrodzenie zboru

luteriańskiego w Cieszynie, który od tego momentu stał się ośrodkiem rozwoju myśli ewangelickiej, twórczo nawiązując do tradycji kręgu kluczborsko-byczyńskiego, przede wszystkim dzięki działalności Samuela Zasadiusa oraz Jana Muthmana, którego ochrzcił sam Adam Gdacjusz, co rodzice odczytali jako znak, iż syn zostanie sławnym kaznodzieją. Przyszłość pokazała, że przecucia ich nie myliły. Muthman szybko dał się poznać jako znakomity mówca i doskonały organizator, dzięki czemu w 1709 roku powierzono mu stanowisko seniora w nowopowstałej parafii ewangelickiej w Cieszynie. Tam rozwinął się pisarski talent młodego duchownego, który podjął wysiłek stworzenia dla cieszyńskich ewangelików potrzebnej im literatury pastoralnej.

<sup>9</sup> J.T. Maciuszko, *Ewangelickie piśmiennictwo religijne na Śląsku w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Piśmiennictwo i grafika chrześcijańska na Śląsku*. Opole 1994, s.41.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 42.